

AGATA WIĄCEK

Sposoby przedstawiania życia prywatnego osób znanych na łamach tabloidu (na przykładzie Kazimierza Marcinkiewicza i Cezarego Pazury)

Celem artykułu jest przedstawienie sposobu, w jaki w tabloidach opisywane jest życie prywatne osób znanych. Za przykład posłużą rozwód i drugi związek Kazimierza Marcinkiewicza oraz trzecie małżeństwo Cezarego Pazury. Sposób przedstawienia premiera i jego narzeczonej w mediach zostanie zestawiony z obrazem siebie i swojego związku, który oni sami kreują. Porównany zostanie sposób opisu życia prywatnego polityka i aktora. Pokazane zostaną także techniki i figury retoryczne, które można odnaleźć w artykułach prasowych na temat tych par oraz cel, w jakim zostały one wykorzystane i efekt, jaki wywołują.

Tabloid to taki typ gazety codziennej, która ma kolorowe zdjęcia i sensacyjną treść (por. <http://sjp.pwn.pl/lista.php?co=tabloid>), jest czasopismem niepoważnym, podaje głównie mało istotne, sensacyjne i nie zawsze prawdziwe wiadomości. Popycie takie mają swoje wydania internetowe, które włączam do analizy, ponieważ zawierają takie same treści.

Na początku 2009 roku media zaczęły się rozpisywać na temat byłego premiera Kazimierza Marcinkiewicza, jego rozwodu i zaręczyn z poznaną w Londynie młodą Polką, Izabelą Olchowicz. Wiadomość opublikowały najpierw tabloidy, przede wszystkim „Super Express”, którego reporterzy „przyłapali” polityka w sklepie jubilerskim, gdzie kupował pierścionek. Sprawa szybko trafiła na łamy innych wydawnictw, stała się również tematem dla satyryków — piosenkę o związku Marcinkiewicza nagrał Krzysztof Skiba, także Maciej Kaczka poświęcił mu utwór. W internecie zawrzało — użytkownicy żywo komentowali zarówno artykuły w portalach internetowych, jak i teksty zamieszczane na blogach byłego premiera i jego partnerki.

Bohaterowie tych artykułów oraz komentarzy, Marcinkiewicz i Olchowicz, niemal od początku weszli z mediami w swoisty dialog — najpierw udzielając wywiadu dla tabloidów, ujawniając zdjęcia i opowiadając o swoim życiu prywatnym, następnie zaś krytykując zachowanie dziennikarzy w kolejnych wywiadach i za pośredni-

ctwem bloga Marcinkiewicza, na którym wkrótce swoje teksty zaczęła zamieszczać także jego narzeczona.

Kilka miesięcy wcześniej niż opisywana para, jesienią 2008 roku, tematem publikacji w prasie kolorowej zaczął być Cezary Pazura i jego dziś już trzecia żona Edyta Zając. Zainteresowanie mediów tym związkiem także nie maleje, co nie dziwi, jeśli wziąć pod uwagę, że Pazura jest bardzo znanym aktorem, a opisywanie życia prywatnego gwiazd jest jednym z głównych zajęć prasy kolorowej.

Wybór Marcinkiewicza i Pazury związany jest z tym, że omawiane pary i ich historie są dosyć podobne. Obydwaj bohaterowie, panowie w zbliżonym wieku, po rozwodach, które — jak donoszą media — miały być spowodowane pojawieniem się kochanki, szybko związali się z dużo młodszymi od siebie partnerkami. Różnica wieku między Pazurą i jego żoną wynosi 25 lat, a w przypadku Marcinkiewicza i jego narzeczonej — 22 lata.

W sposobie opisu obu kobiet właściwie nie widać znaczącej różnicy. Dziennikarze podkreślają ich młody wiek, niezrozumiałe ich zdaniem zainteresowanie starszymi od siebie mężczyznami, sugerują interesowność i nieszczerłość intencji.

Opisując partnerkę byłego premiera, dziennikarze podkreślają jej młody wiek („młoda dziewczyna”, „młodziutka kochanka Iza”¹), fakt, że jest to jego kolejny związek („nowa kobieta”, „nowa narzeczona”, „obecna narzeczona”) oraz że jest to związek pozamałżeński („kochanka Marcinkiewicza”, „kochanka Iza”, „młodziutka kochanka Iza”, „ta, dla której porzucił żonę i czworo dzieci”). Jest ona ukazywana jako osoba tajemnicza, o której mało wiadomo („tajemnicza kochanka Marcinkiewicza”), prawdę o niej dziennikarzom udało się z trudem odkryć i ujawnić („Ona go nie kocha — zdradził ją wiersz, Wiemy już kim naprawdę jest i skąd pochodzi kochanka Kazimierza Marcinkiewicza”²). Po ujawnieniu informacji, skąd pochodzi Olchowicz, dziennikarze lubią o tym przypominać („młodziutka kochanka z Brwinowa”): pochodzenie z małego miasteczka ma ją ukazywać jako osobę o wąskich horyzontach myślowych, zacofaną, niedoświadczoną i nieznaną świata, której były premier musi wszystko pokazać i wyjaśnić. Świadczy o tym na przykład zamieszczona w „Super Expressie” relacja o ich „wycieczce edukacyjnej” do zoo, kiedy — według słów dziennikarza — Marcinkiewicz miał pokazywać partnerce dzikie zwierzęta, Olchowicz zaś miała się ich naiwnie obawiać.

W podobnej konwencji — jako układ między dojrzałym mężczyzną a kobietą będącą niemalże dzieckiem, któremu trzeba pokazać świat — przedstawiony został wyjazd Pazury z narzeczoną do USA: „Czarek właśnie postanowił pokazać Edycie »kawałek świata« i zabrał ją na wycieczkę po USA. [...] Pazura, niczym na szkolnej

¹ Większość cytowanych przykładów pochodzi ze stron internetowych, których adresy podane są w bibliografii. Są to serwisy tabloidów, a także znane portale. Pod względem językowym nie ma istotnej różnicy między wydaniem internetowymi a drukowanymi analizowanymi pozycjami ani między tabloidami a cytującymi je portalami internetowymi.

² We wszystkich cytatach została zachowana oryginalna interpunkcja.

wycieczce, wytrwale studiował z narzeczoną krajobrazy i pozował z nią do pamiętkowych zdjęć.

W opisie Edyty Zając także uwypuklany jest jej wiek („zaledwie dwudziestoletnia Miss Małopolski Edyta Zając”, „młódka”, „dziewczyna, która jest zaledwie 2 lata starsza od jego córki”, „młoda towarzyszka”, „młodziutka Edyta”, „młodziutka prezenterka Polsat Cafe”) oraz fakt, że jest już trzecią żoną („najnowsza wybranka Edyta Zając”, „najnowsza dziewczyna”, „najnowsza miłość”, „nowa miłość”). Konsekwentnie pojawiający się w relacjach dotyczących Pazurów przymiotnik w stopniu najwyższym „najnowsza” wskazuje, że partnerek było więcej niż dwie, i nie jest stosowany w przypadku Olchowicz, która jest określana jako nowa, a więc druga. Zając nie jest zaś nazywana kochanką ani oskarżana o rozbiście rodziny.

Tworzenie atmosfery tajemniczości i ujawnianie rzekomo niedostępnych informacji, aby przyciągnąć odbiorców, dla których cudza prywatność jest niezwykle atrakcyjna, to zjawisko częste w mediach i jedna z cech kultury popularnej. Zjawisko to Marek Krajewski określa mianem kultury transparenacji (Krajewski 2003).

Młodość jest zwykle uznawana za cechę pozytywną, atut, w tym jednak wypadku — w związku z dużą różnicą wieku między partnerami — młody wiek kobiet prowokuje do krytyki, ataków i żartów.

Pisząc o narzeczonej byłego premiera, dziennikarze prawie nigdy nie używają jej pełnego imienia ani nazwiska (zostało ono podane dopiero po kilku miesiącach). Nazywają ją: Iza, Iza O., pani Iza, kochanka Iza, Isabel. Stosują także określenie „dziewczyna” zamiast „kobieta”. Taki sposób mówienia o osobie blisko trzydziestoletniej jest niezgodny z polską etykietą językową, lekceważący. Ma na celu podkreślenie jej młodego w porównaniu z Marcinkiewiczem wieku, zaznaczenie kontrastu między nim — dojrzałym mężczyzną — a nią — niedojrzałą dziewczyną, podlotkiem, prawie dzieckiem. Taki sposób pisania pojawia się także w przypadku Edyty Zając (Edyta, Edytka), ale tu nie jest on — w przeciwieństwie do relacji dotyczących Izabeli — konsekwentny: żona Pazury jest także określana w sposób neutralny (Zając, Edyta Zając, narzeczona/żona Czarka Pazury, przyszła pani Pazura, modelka i studentka). Może to wynikać z faktu, że zanim Olchowicz związała się z politykiem, nie była osobą publiczną, Zając zaś jest modelką.

W przeciwieństwie do narzeczonej była żona Marcinkiewicza opisywana jest w sposób neutralny — dziennikarze piszą o niej „jego [Marcinkiewicza] żona Maria”, „pani Maria Marcinkiewicz”, „kobieta, z którą spędził 28 lat życia”. Była żona Pazury w relacjach prasowych prawie się nie pojawia, media nie wyrażają współczucia dla niej. Piszą jedynie o rzekomym niezadowoleniu córki Pazury z nowego związku aktora. Wątek nieporozumień między ojcem a dzieckiem pojawia się także w przypadku Marcinkiewicza.

Kazimierz Marcinkiewicz we wszystkich artykułach na temat jego rozvodu i drugiego związku jest nazywany właściwie tak samo jak w innych poświęconych mu tekstach. Spotkać tu można neutralne, nienacechowane określenia, takie jak: premier, były premier, Marcinkiewicz, Kazimierz Marcinkiewicz, polityk. W ana-

lizowanym materiale znalazło się tylko kilka przykładów nieoficjalnego sposobu nazywania bohatera — zdrobnienie „Kaziu”, określenia „starszy pan w dodatku »z odzysku«”, „podstarzały playboy”.

W przypadku Pazury repertuar określeń jest znacznie bogatszy. Oprócz nienacechowanych: Pazura, Cezary Pazura, aktor, „przyszły mąż Cezary Pazura”, oraz poufałych zdrobnień: Czarek, Czarek Pazura, pojawiają się określenia wskazujące przede wszystkim na jego wiek, najczęściej negatywne lub humorystyczne: „mocno podtatusiały lowelas”, „starzejący się aktor”, „dojrzały ukochany”, „facet w dojrzałym wieku”, „dziadek”.

Aby zdeprecjonować, przedstawić w negatywnym świetle bohaterów i ich związki, wywołać sensację i sprowokować do reakcji — a w efekcie wzbudzić zainteresowanie czytelników — tabloidy stosują ironię, wyrażają negatywne treści wprost lub przemycają je za pomocą implikatur i presupozycji, osądzają i potępiają ich decyzje i postępowanie, a także wyśmiewają opisywaną sytuację. Warto podkreślić, że mimo licznych podobieństw opisy te nie są takie same: Marcinkiewicz jest obiektem zdecydowanie silniejszego ataku, Pazura — raczej żartów.

Tekst może się składać z dwojakiego typu informacji — jedno z nich są wyrażone *explicite*, drugie nie przybierają jawnej postaci (Peisert 2004: 114). Ze względów etycznych, z powodu konwencji społecznych czy potrzeb manipulacyjnych ludzie nie zawsze formułują swoje myśli wprost, lecz przekazują je w sposób ukryty. Stąd bierze się zjawisko przemycania treści obrażających odbiorcę nie tyle w samej wypowiedzi, ile w jej założeniach lub w wynikających z niej wnioskach. Mamy tu do czynienia z mechanizmami, które pozwalają na wprowadzenie pewnych informacji do wypowiedzi (presupozycja) lub wyprowadzenie ich z wypowiedzi (implikatura) (Majewska 2005: 155).

Presupozycja jest mechanizmem semantyczno-strukturalnym, w którym część treści wyrażonych zostaje przesunięta do semantycznego tła. Jej mechanizm polega na porządkowaniu wiedzy nadawcy tak, że staje się ona elementem tła. Jest on wyzwalany wtedy, gdy nadawca swoją wiedzę i preferencje poznawcze uznaje za oczywiste: wyraża je w formie założeń niepodlegających testowi negacji i za takie zostają one uznane przez odbiorcę. Z pragmatycznego punktu widzenia presupozycja jest aktem manifestowania postawy nadawcy w sferze ocen, przeświadczeń, emocji lub dyspozycji do działania. Na przykład gdy nadawca pyta: „Czy celowo jesteś niemodnie ubrana?”, jego ciekawość budzi to, czy jest to działanie celowe i świadome ze strony odbiorcy, z góry jednak bezdyskusyjnie zakłada, że jest to rzeczywiście strój niemodny (Majewska 2005: 156).

Podczas gdy presupozycja ma charakter semantyczno-strukturalny, związany z formą danej wypowiedzi i ujawnia treści znane, wyzwalane formalnosemantycznie, implikatura ma charakter inferencyjno-interakcyjny, związany z treścią danej wypowiedzi. Interakcyjny, bo wyzwalany interpersonalnie w trakcie danego zdania komunikacyjnego, i inferencyjny, bo wykraczający poza bezpośredni tekst wypowiedzi, pozwalający na wydobywanie danych treści z kontekstu wypowiedzi

lub wiedzy pozatekstowej. Wprowadza do wypowiedzi nowe treści, wyzwalane interpersonalnie, które (w przeciwieństwie do treści presupozycyjnych) są unieważnialne, okazjonalne, nieokreślone i odrywalne (Majewska 2005: 156).

Implikatura może zostać wyciągnięta prawidłowo przy założeniu, że choć interlokutorzy naruszają którąś z maksym konwersacyjnych, robią to świadomie i mimo to nadal kooperują. Takie naruszenie maksym ilustruje sytuacja, kiedy mężczyzna po wysłuchaniu piosenki z tekstem i muzyką autorstwa swojego kolegi stwierdził: „Piotr, naprawdę fajne słowa”. Urażony autor odburknął: „A co ci się w tej melodii nie podoba?”. Komentujący naruszył maksymę ilości, dlatego rozmówca uznał, że skoro chwali on tylko słowa piosenki, implikuje to jednocześnie, że o melodii ma opinię negatywną (Majewska 2005: 157).

Dzięki takiemu wprowadzeniu informacji nadawca ma okazję przemycić deprecjonujące treści jako obiektywne oczywistości, za które on sam nie ponosi odpowiedzialności. Zatem jest to nie tylko skuteczny, ale i bezpieczny sposób deprecjonowania ze względu na możliwość wycofania się z autorstwa danej wypowiedzi (Majewska 2005: 161).

Przykładami presupozycji i implikatur są następujące cytaty dotyczące partnerki Marcinkiewicz: „Przekonują również, że nie sprawiała najmniejszych kłopotów wychowawczych; nie zaliczyła w pełni edukacji”. Fakt, że byli nauczyciele muszą „przekonywać”, iż ich była uczennica nie sprawiała kłopotów, implikuje wniosek, że nikt w to nie wierzy. Z kolei uwaga o niedokończonej edukacji wywołuje wrażenie, że Olchowicz jest po prostu głupia, niedouczone.

Stwierdzenie: „Ciekawe co na to wszystko Cezary?” sugeruje, że zapewne nie podoba mu się przedstawione wcześniej postępowanie partnerki, a komentarz: „Edyta Zając mogłaby co prawda być córką aktora, ale to nie znaczy że się tak zachowuje. Widać, że trzyma aktora twardą ręką. W każdej drużynie może być tylko jeden lider. Pazurze wyraźnie taka sytuacja odpowiada” prowadzi do wniosku, że aktor jest „pod pantoflem” młodej żony, a więc nie jest prawdziwym mężczyzną. Dziennikarze często sugerują także, że kobiety weszły w związek ze starszym mężczyzną z nieczytych pobudek: „Zając nie czuje potrzeby oszczędzania. W końcu nie po to wyszła za mąż za faceta w wieku swojego ojca, żeby żyć skromnie”.

Inną zakamuflowaną formą agresji językowej jest ironia. Według *Słownika języka polskiego* jest to „drwina, złośliwość lub szyderstwo ukryte w wypowiedzi pozornie aprobującej” (Drabik, Sobol 1998: 247). Jak pisze Michał Sarnowski, w tekście ironicznym nadawca określa swój punkt widzenia w taki sposób, że świadomość językowa odbiorcy kwalifikuje go jako wartościujący dodatnio, a kontekst i sytuacja komunikatywna korygują go tak, że musi on być odczytany jako wartościujący ujemnie (Sarnowski 1991: 41). Ironizować to znaczy poniżać, dyskwalifikować. Deprecjacja ironiczna jest zakamuflowana i musi być dodatkowo sygnalizowana za pomocą tak zwanych sygnałów ironii (Sarnowski 1991: 46).

Języki słowiańskie umożliwiają sygnalizowanie ironii za pomocą intonacji, kontekstu, konsytuacji, a także środków słotwórczych (Sarnowski 1991: 41). W tek-

ście pisanym podstawowym znakiem graficznym przenośnego lub ironicznego użycia słowa lub całej wypowiedzi jest cudzysłów (Peisert 2004: 133–134).

Wyróżnić można następujące językowe sygnały ironii (Peisert 2004: 134):

1) aksjologiczne operatory mowy — na przykład *deminutiwa* (cwaniaczek, profesorek; w analizowanych artykułach pojawiają się zdrobnienia imion: Czarek, Edytka, Iza, Kaziu) o wyraźnie negatywnej konotacji lub *augmentatiwa* o podobnej semantyce (romansidło, profesorzyśko);

2) modalizatory pragmatyczne (dodatkowe wyznaczniki intelektualne), które sygnalizują podtekst i zabezpieczają ironię przed oskarżeniami o kłamstwo (na przykład zastrzeżenia typu: „rzekomo”, „jak mówią”, „ponoć”);

3) antyteza — wykorzystanie sprzeczności zawartej w pozornie aprobującej wypowiedzi (na przykład „Były premier, który pouczał wszystkich i mówił, jak ważne są wartości rodzinne, nie poczuwa się do winy”);

4) powiększenie postaci interlokutora wobec ironicznego pomniejszenia osoby nadawcy (na przykład „Talentu literackiego pani Izy oceniać się nie odważymy”);

5) połączenia dwóch różnych stylowo wypowiedzi („Edyta zdradziła jeszcze, że ceremonia odbędzie się w Krakowie. A po podróży poślubnej wezmą się za robienie dzieci. Gdyż dziewczyna marzy o trójce maleństw. I wszystko ułoży się jak w bajce”).

Wyróżnić można także ironię cytowaną i niecytowaną. W przypadku tej pierwszej nadawca B cytuje nadawcę A, sygnalizując, że myśli inaczej niż on; celem nie jest tu wypowiedź nadawcy A, ale on sam: nadawca B zmierza do zdyskredytowania jego sposobu prowadzenia dyskursu. W przypadku ironii niecytowanej nadawca odnosi swoją wypowiedź do sytuacji, o której ona orzeka. Ironia cytowana, będąca przywołaniem cudzej wypowiedzi lub tego, co nadawca B uznał za jedną z implikatur pragmatycznych, albo intencją przypisaną nadawcy A, ma charakter napastliwy pod warunkiem, że daje się zidentyfikować autora przywołania, który będzie tu ofiarą (Peisert 2004: 134–135). Za przykład posłużyć tu może cytowanie wyrwanych z kontekstu wypowiedzi bohaterów i zmienianie ich sensu, na przykład: „Pazura nie chce, ale musi uprawiać seks [...]. Kiedy padło pytanie, ile razy w tygodniu uprawia seks, westchnął i wyznał: »Ja MUSZĘ uprawiać seks. Edytka przychodzi do domu, a ja do niej mówię: jestem do twojej dyspozycji. Więc MUSZĘ...«”.

Dobrym przykładem ironicznej wypowiedzi na temat partnerki Marcinkiewicza jest cytat:

Kolejny wiersz natchnionej narzeczonej Kazimierza Marcinkiewicza trafił na blog byłego premiera. „Poetka”, posługująca się pseudonimem artystycznym Isabel, w swoim nowym dziele ponownie skupia się na bezlitosnych mediach, które chcą zniszczyć jej wielką miłość. Pyta dlaczego tak się dzieje i sama sobie odpowiada: „dziennikarze coś pisać jednak muszą, bo inaczej ich z pracy wyrzucą”.

Nawet na stronie internetowej „Dziennika” — a więc w założeniu tytułu opinio-twórczego — ironii nie trzeba długo szukać:

Czy opublikowany na blogu Marcinkiewicza wiersz słynnej Isabel ma szansę wejść do kanonu polskiej poezji? Zanim utwór trafi w ręce jurorów nagrody Nike — a kto wie, może i Bookera, wszak to w końcu Londyn — bierze go na warsztat krytyk literacki DZIENNIKA Mirosław Spychalski.

Isabel to kobieta wyjątkowa. Jest nie tylko skromną polską dziewczyną, która dzięki wyjątkowej pracowitości i uporowi znalazła atrakcyjną pracę w Londynie. Takich jest wiele. Ale Isabel jest także POETKĄ.

Jest to utwór niezwykle. Na pierwszy rzut oka wygląda on na napisany pod wpływem emocji utwór okolicznościowy. Jednak ponowna lektura, odkrywająca kolejne pokłady znaczeń i miejsc ciemnych, niejasnych wieloznacznych [...]. Struktura utworu jest wyjątkowo wyrafinowana. Zaskakuje w nim na przykład niespotykane w całej historii poezji polskiej oryginalne użycie rymu. Pozornie jest ono niezdecydowane; raz rymy są, potem ich nie ma [...]. Rymowanie to trudna sztuka [...]. A rymowanie świadome to w dzisiejszych czasach wyraz wielkiej odwagi. Zdobywają się na niego właściwie już tylko grafomani, którzy rymują wszystko jak leci, oraz Jarosław Marek Rymkiewicz — ostatni wielki rymujący poeta polski. Ale na przykład Adam Zagajewski, choć jest poetą uznanym i kandydatem do Nobla, nie rymuje prawdopodobnie ze strachu. Isabel jest więc bardziej odważna od Adama Zagajewskiego, nie jest też grafomanką, bo nie rymuje wszystkiego ze wszystkim, a jedynie od czasu do czasu kierowana natchnieniem i własną poetycką logiką. W tym jest bardziej oryginalna od Jarosława Marka Rymkiewicza rymującego jednak dość tradycyjnie.

O Zając dziennikarz napisał: „Najważniejsze, że dobra te są tylko dopełnieniem nieskazitelnej, bezinteresownej miłości. Na pewno status społeczny i materialny Czarka nie miał żadnego znaczenia, gdy w serce Edyty uderzyła strzała Amora”. Pozorna jedynie pochwała tkwi także w stwierdzeniu redaktora „Super Expressu”: „Edyta Zając to ma szczęście. Chciała się wylansować i się udało! Gratulujemy!”

W omawianych tekstach były premier i jego narzeczona są surowo osądzani i potępiani za swoje postępowanie. Natomiast krytyka taka nie jest wymierzona w Pazurę.

W zależności od tego, jaki jest ciężar gatunkowy przekroczonych norm, formy osądzania mogą być różne. Poważniejsze wykroczenia są pozostawione instytucjom prawnym, które mają wydać wyrok i wyznaczyć rodzaj kary. Osądzanie nieinstytucjonalne może wynikać z potrzeby dominacji, z próby dowartościowania się kosztem innego człowieka (Peisert 2004: 112–113). W tabloidach ma ono na celu głównie zwrócenie uwagi odbiorcy, odwołanie się do jego emocji i poczucia sprawiedliwości, wywołanie sensacji i zbulwersowanie.

W przypadku osądzania i potępienia decydujące znaczenie ma to, czy obiektem tych działań jest sam odbiorca, czy też tylko jego postępowanie. W tym drugim przypadku nie można mówić o zachowaniu agresywnym. Jak pokazują przykłady zaczerpnięte z prasy brukowej, zachowanie mediów można uznać za agresywne, ponieważ atakują one człowieka, nie czyny.

Zdecydowanie potępiany jest były premier, któremu przypisuje się całą winę za rozpad małżeństwa. Jest oskarżany o porzucenie rodziny, zdradę i tchórzostwo: „Marcinkiewicz, który dla młodziutkiej kochanki Izy porzucił żonę i czworo dzieci, nie miał odwagi spojrzeć w twarz kobiecie, z którą spędził 28 lat życia. Przed rozprawą nie zamienił z nią ani słowa; Marcinkiewicz ostatecznie pogrzebał swoje 28-letnie małżeństwo. [...] dla młodziutkiej kochanki porzucił żonę i czworo dzieci”.

Osądzeniu w artykułach służy między innymi powoływanie się na ekspertów (psychologów, muzyków), którzy zostali poproszeni o ocenę postępowania lub wypowiedzi Isabel. Przytaczane opinie są raczej negatywne: „zawodowi autorzy tekstów nie mają złudzeń, co do talentu Isabel. Raper Tede jest bezlitosny [...] — Nie umieściłbym »tego« w kategoriach żadnej twórczości. Nawet przysłowiowe rymy częstochowskie bywają lepsze — mówi krótko muzyk”.

Eksperci są zresztą bardzo chętnie cytowani przez prasę brukową: „Choć Pazura wygląda młodo, wybitny językoznawca, prof. Jerzy Bralczyk (61 l.), przestrzega przed używaniem zwrotu »mój chłopak«; Ekspertka od związków i słynna pisarka w jednej osobie ma pewne przeczucia co do małżeństwa Cezarego Pazury”.

Ośmieszanie i wyśmiewanie to dwa rodzaje agresji posługujące się takimi środkami językowymi, które prezentują odbiorcę na forum publicznym jako postać komiczną, niepoważną. Ośmieszenia często boją się rządzący, ponieważ ich powaga jest zagrożona, jeśli społeczeństwo się z nich śmieje (Peisert 2004: 140). Osoba ośmieszona traci autorytet w oczach świadków.

Śmiech, negatywny humor skierowane przeciw osobie oponenta mogą więc być silną bronią, wyrazem braku szacunku, wrogości lub pogardy wobec odbiorcy, przed czym trudno jest mu się obronić (Peisert 2004: 140). W tych konkretnych przypadkach wyśmianie jest groźniejsze dla Marcinkiewicza, który traci w takiej sytuacji autorytet, tak potrzebny politykowi. W przypadku Pazury żarty nie są tak niebezpieczne, gdyż nie wiążą się na przykład z utratą poparcia społecznego.

Skonwencjonalizowanym sposobem ośmieszania i wyśmiewania innych jest działalność kabaretów i satyryków, którzy często komentują zachowania polityków, osób znanych czy aktualne wydarzenia. Takiego zachowania nie można jednak nazwać agresywnym, pełni ono funkcje ludyczne. Taką też funkcję pełnią wspomniane we wstępie utwory muzyczne poświęcone Marcinkiewiczowi i Olchowicz.

Drwina i szyderstwo sugerują wyższy poziom agresji niż kpina, ale mechanizm działania językowego jest podobny. Podobna jest także relacja między nadawcą a odbiorcą. Kpić to znaczy „czynić kogoś głupcem”, „uważać za głupca”. Kpina to „drwina, szyderstwo, lekceważący żart”. Drwina to złośliwe, lekceważące słowa, gesty itp. Szyderstwo zaś jest definiowane jako zjadliwe, urągliwe żarty, drwiny; kpina, szydzenie. To ciężka forma zniewagi, stosowana szczególnie chętnie wtedy, kiedy odbiorca nie może się bronić (Peisert 2004: 140–141).

Obiektem drwiny stały się przede wszystkim wiersze narzeczonej Marcinkiewicza, a także on sam, jako typowy „mężczyzna po czterdziestce”, ofiara kryzysu wieku średniego: „To [to jest pisanie wierszy] musiało Marcinkiewiczowi zaimponować — on tego nie potrafi. Wszak pisząc swego czasu o (jak się okazało nietrwałej) miłości do żony, posłużył się wytartym jak arabskie sandały utworem Kory »Kocham Cię kochanie moje«”.

Cezary Pazura na doniesienia prasowe na swój temat właściwie nie reaguje; co jakiś czas Pazurówie udzielają wywiadów, jednak nie komentują w nich prasowych rewelacji. Tymczasem Marcinkiewicz i Olchowicz atakują media za ich posta-

wę i przedstawiają swój związek w zupełnie innym świetle. Wyraźna różnica między opisem prasowym a wypowiedziami premiera i jego partnerki jest widoczna już w sposobie określania ich samych oraz łączącej ich relacji.

Marcinkiewicz pieszczotliwie nazywa swoją partnerkę Isabel (co media chętnie podchwyciły, choć nie bez ironii). Charakteryzując ją, stwierdza, że: „Chciałoby się powiedzieć »Taka mała, a wielka...«. Jest wspaniałą, niezależną, ambitną, młodą osobą. [...] w życiu kieruje się jasnymi zasadami. Ceni sobie prywatność i wolność”.

Olchowicz zwykle mówi o byłym premierze „Kazimierz”; nigdy nie zdrabnia jego imienia. Na swoim blogu napisała: „moja połówka”. Kiedy parodiuje sposób myślenia dziennikarzy, nazywa go „Marcinkiewicz” lub „były premier” (na przykład „Marcinkiewicz jest na wagę newsa, jak nie napiszą o Marcinkiewiczu to nikt o nich nie usłyszy”). Charakteryzując go, stwierdza, że to „dobry człowiek, otwarcie myślący człowiek, niebywały partner, przyjaciel, pracownik, współpracownik, kolega”.

Zatem wyraźną różnicę między obrazem związku kreowanym w mediach i tym przedstawianym przez same osoby zainteresowane można zauważyć już na poziomie stosowanych określeń. Szczególnie silną rozbieżność widać w tym przypadku w sposobie nazywania Olchowicz, która w relacjach medialnych jest kochanką, sama zaś nazywa się narzeczoną lub partnerką. Jeśli chodzi o byłego premiera, różnica w sposobie nazywania praktycznie nie istnieje.

W relacjach prasowych dotyczących polityka widoczny jest wyraźny, stereotypowy obraz — mężczyzna przeżywający kryzys wieku średniego, porzucający rodzinę dla młodej, ładnej i głupiej dziewczyny. Jego żona staje się ofiarą tej wyrachowanej i złej kobiety, on sam zaś jest obiektem drwin i kpinek. Marcinkiewicz wraz z narzeczoną bronią się przed zaczepkami prasy, opowiadając o bezlitosnych medialnych atakach i prześladowaniach ze strony wszechobecnych paparazzich; napastliwość tabloidów także można uznać za powtarzany przez osoby znane stereotyp. W przypadku aktora nie ma tylu odwołań do stereotypów. Dziennikarze nie mówią tu o rozbitym małżeństwie ani o kryzysie wieku średniego, prezentują jedynie kolejne „sensacyjne” informacje z jego życia prywatnego.

Tabloidy przypuszczają agresywny atak na osobę znaną, żeby skłonić ją do reakcji, odpowiedzi, co dodatkowo może wzbudzić zainteresowanie czytelnika. Ferowanie wyroków silnie oddziałuje na emocje odbiorców. Aby osiągnąć swoje cele, media stosują ironię, wyrażają negatywne treści wprost lub przemycają je za pomocą implikatur i presupozycji, osądzają i potępiają decyzje i postępowanie bohaterów, a także wyśmiewają opisywaną sytuację. Różnica w przypadku obu par wydaje się polegać na tym, że Marcinkiewicz jest atakowany i z tym atakiem walczy, a Pazura — który postępuje tak, jak powinien postępować stereotypowy gwiazdor, jest więc opisywany, ale nie krytykowany — nie walczy z mediami.

W przypadku Pazury krytyka jest zdecydowanie słabsza, a komentarze mają charakter raczej ciekawostek i żartów, nie agresywnych ataków i potępienia. Inny stosunek mediów do obu panów może być spowodowany tym, że Pazura jest aktorem —

i to kojarzonym z wieloma rolami komediowymi — Marcinkiewicz zaś to polityk, który przez długi czas głosił konserwatywne, katolickie poglądy i prezentował się jako autorytet moralny, więc opinia publiczna stawia mu wyższe wymagania.

Bibliografia

- Drabik L., Sobol E. (red.) (1998): *Słownik języka polskiego*, t. 1, Warszawa.
- Krajewski M. (2003): *Kultury kultury popularnej*, Poznań.
- Majewska M. (2005): *O implikaturowym i presupozycyjnym przemycaniu treści deprecjonujących odbiorcę*, [w:] A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), *Język a kultura. Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, Wrocław.
- Peisert M. (2004): *Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii*, Wrocław.
- Sarnowski M. (1991): *Deminutiwum jako znak ironii*, [w:] J. Puzynina, J. Anusiewicz (red.), *Wartości w języku i tekście* (= „Język a Kultura” 3), Wrocław.

Źródła internetowe

(w przypadku portali internetowych, z których pochodziło więcej niż pięć artykułów, podano tylko adres strony głównej):

- <http://isabel28.blog.onet.pl>.
- <http://kmarcinkiewicz.blog.onet.pl>.
- <http://sjp.pwn.pl/lista.php?co=tabloid> (dostęp: 28.08.2009).
- <http://wiadomosci.wp.pl/kat,108076,title,Nowy-wiersz-ukochanej-Marcinkiewicza,wid,10882298,wia-domosc.html?ticaid=17e0a> (dostęp: 18.04.2009).
- http://www.dziennik.pl/kultura/article325795/Mroczne_zadze_i_uniesienia_w_poezji_Isabel.html (dostęp: 22.02.2009).
- http://www.dziennik.pl/polityka/article325704/Oto_milosny_list_wybranki_Marcinkiewicza.html (dostęp: 22.02.2009).
- <http://www.kozaczek.pl/plotka.php?id=14474> (dostęp: 18.04.2009).
- www.efakt.pl.
- www.se.pl.